

zarazem, niosące w sobie walory artystyczne i moralne, a zrodzone z wędrówki artystów i ich działań twórczych, trwałe rzeźbiarskiej materii i ulotnych pomysłów, w połączeniu z przenoszeniem w czasie i przestrzeni pierwszego zamysłu twórczego Freundlicha, stanowią niezwykle przyczynę do aksjologii podróży – zarówno jej immanentnych wartości, jak i idei towarzyszących, które przyjmują po drodze kształty widzialne lub pozostają w sferze wyobraźni.

BIBLIOGRAFIA

- Bartoszek M., *Od europejskiej idei pokoju do otwartego umysłu*, „Orońsko. Kwartalnik rzeźby” 2008, b. num.
 Kal E., *Otto Freundlich. Między istnieniem a niebytem. Szkic monografii*, Słupsk 2008.
 Kochanowicz, M. Skrzeczkowski (red.), *Między estetyzacją a emancypacją. Praktyki artystyczne w przestrzeni miejskiej*, Wrocław 2010.
 Kornbrust L., *Europejska droga pokoju – Droga Rzeźb w Europie*, „Orońsko. Kwartalnik rzeźby” 2007, nr 1, s. 23–26.

THE JOURNEY OF ARTISTIC IDEA – EUROPEAN ROAD OF PEACE

SUMMARY

The artistic idea of “peaceful way of sculptures” was born in Europe, during the interwar period, and its initiator was a German artist of Jewish origin, Otto Freundlich (1878–1943). The journey of the idea in time and space, and the realization of a monument of Freundlich in Słupsk, which is connected with it, can be seen as a tiny contribution to the axiology of a journey – both its immanent values and ideas which co-create it, which take up visible shapes or remain in the sphere of imagination only.

PODRÓŻE W GŁĄB PAMIĘCI. REALIZACJE TEMATU KRAJU LAT DZIECIŃSTWA I MŁODOŚCI W WYBRANYCH WIERSZACH POETÓW Z KRĘGU EMIGRACYJNYCH „WIADOMOŚCI”¹

UWAGI WSTĘPNE

Powojenne „Wiadomości”², jedno z najważniejszych czasopism Drugiej Emigracji, nie straciły literackiego charakteru. Mimo że sporo miejsca na ich łamach zajmowały tematy historyczne czy polityczne, to niemal każdy numer londyńskiego tygodnika przynosił (publikowane zwykle na pierwszej stronie) różnego typu utwory poetyckie. W centrum mojej uwagi znajdują się wiersze, które podejmują Mickiewiczowski temat „kraju lat dzieciennych” – w okresie szczególnego ożywienia romantyzmu i jego tradycji na łamach „Wiadomości”, czyli w latach 40. i 50. XX w. Zajmuję się przede wszystkim kontynuacjami i nawiązaniem tematycznymi, mniej zaś stylistycznymi. Interesują mnie utwory w takich wersjach (dodam, że w przeważającej większości były to pierwotne), jakie otrzymywali rozproszeni po świecie czytelnicy „Wiadomości”.

Jedną z dwóch nadrzędnych kategorii, porządkujących niniejszy wywód, jest temat literacki – pojmowany szeroko, jako pewien zespół motywów, który stanowi podstawę konstrukcji świata przedstawionego, powtarza się w utworach o podobnej tematyce i występuje w różnych wariantach³. Najwyraźniejszym przykładem tak rozumianego tematu literackiego, obecnego w literaturze Wielkiej i Drugiej Emigracji, jest dla mnie „kraj lat dzieciennych”.

Drugą nadrzędną kategorią porządkującą moje rozważania jest intertekstualność. Jej rozumienie opieram głównie na ustaleniach Michała Głowińskiego.

¹ Artykuł jest częścią większej całości, zawiera fragmenty rozdziału pracy doktorskiej *Tematy romantyczne na łamach londyńskich „Wiadomości” z lat 40. i 50. XX wieku*, książka w przygotowaniu do druku.

² „Wiadomości” (Londyn 1946–1981) były kontynuacją międzywojennych „Wiadomości Literackich”, tygodnika wydawanego w Warszawie (1924–1939) oraz wojennych „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” (Paryż i Londyn 1940–1944).

³ Zob. J. Sławiński, hasło „Temat” [w:] M. Głowiński i in., *Słownik terminów literackich*, J. Sławiński (red.), Wrocław 2000, s. 577; B. Schulze, „Z chłopów król”. Cztery wieki tradycji tematu literackiego w Polsce, przeł. J. Dąbrowski, wstęp M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 2006.

skiego, który podkreśla, że o intertekstualności można mówić tylko wtedy, „gdy odwołanie do tekstu wcześniejszego jest elementem budowy znaczeniowej tekstu, w którym ono się dokonuje”⁴. Jednakże ten podstawowy warunek zaistnienia odwołania intertekstualnego nie rozstrzyga jeszcze o jego funkcji i nie określa stosunku do tego, co zostało przejęte. Jak konstatuje badacz: „Element zapożyczony może w nowym dla siebie otoczeniu pełnić role najrozmaitsze, czasem przeciwne tym, w jakie został wyposażony w swym otoczeniu macierzystym. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem dekontekstualizacji i rekontekstualizacji. Dekontekstualizacji, bo jakiś element wyjęty został z tekstu lub pewnego typu tekstów, odłączony od tego, co nadawało mu znaczenie; rekontekstualizacji, ponieważ wprowadzony został w kontekst nowy, i to w nim właśnie ma funkcjonować, nie tracąc zresztą tego, co nazwać by można świadectwem pochodzenia”⁵.

Należy jeszcze dodać, że dla intertekstualności właściwy jest także żywy dialogowość, innymi słowy, kategoria ta stanowi formę dialogu z tradycją literacką. Zatem, interesuje mnie nie tylko to, co tematycznie łączy twórczość drugiej Emigracji z utworami romantycznymi, ale i – w jakim celu wiązanie międzytekstowe jest używane.

„WIADOMOŚCI” I PRZESZŁOŚĆ

Zanim przejdę do aspektowej interpretacji wybranych wierszy podejmujących temat kraju lat dzieciństwa i młodości, chciałbym zwrócić uwagę na niezbędną tło, jakim jest szczególne zainteresowanie przeszłością. Otóż, wypowiedzi na łamach londyńskiego tygodnika bardzo często mają charakter wspomnieniowy lub dotyczą historii. To właśnie zbytne pograżanie się w przeszłości było naczelnym zarzutem wobec „Wiadomości”. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, o którym mówi wielu badaczy, że na emigracji w ogóle panował dyktat przeszłości. „Emigracja już w czasie wojny chętnie zwracała się ku przeszłości, szukając w niej tła dla współczesności. Po roku 1945 przeszłość nabrała innego wymiaru”⁶. Najpierw służyła często jako argument polityczny w debatach nad sprawą polską. Istniała też w pełni uzasadniona obawa, że w kraju przeszłość będzie ukazywana w sposób zafalszowany, z wieloma niedopowiedzeniami. Poza tym – jak zauważa Janusz Kryszak – to właśnie od emigracji „oczekuje się przede wszystkim rzetelnej i nie skązonej koniunkturalizmem informacji o społeczeństwie i narodzie w jego codzienności, w jego dramatycznym zmaganiu się z własną historią. Informacji o faktach gdzie indziej przemilczanych bądź zafalszowanych, o faktach nie-

⁴ M. Głowiński, *O intertekstualności*, „Pamiętnik Literacki” 1986, nr 4, s. 83.

⁵ Tamże, s. 86.

⁶ R. Habielski, *Emigracja*, Warszawa 1995, s. 48.

dostatecznie pamiętanych, zbyt łatwo usuwanych ze zbiorowej pamięci”⁷. Emigracja uzupełniała więc „magazyn pamięci narodowej”, czego przykładem są choćby informacje o zbrodni katyńskiej. Ponadto zwrot ku przeszłości łagodził dotkliwosci uchodźstwa i był ucieczką przed rozczarowaniem teraźniejszością. Rafał Habielski określa ten aspekt następująco:

„Dla emigrantów historia stanowiła nader często remedium na współczesność. Tak było w XIX w. i po zakończeniu II wojny. Dość powszechne wycieczki w przeszłość kierowały się nieprzypadkowymi drogowskazami tematycznymi, geograficznymi i chronologicznymi. Wychodźcy interesowali się przede wszystkim fragmentem przeszłości bezpośrednio doświadczony, traktowanej często jako swego rodzaju interpretacja współczesności. Nie bez znaczenia był też fakt spoiowości generacyjnej i wspólnoty przeżytego czasu historycznego, pamięci historii. Wojenno-wojskowa genesa emigracji w niemałym stopniu określała jej zapatrywania na historię – tak tę, którą współtworzyła, jak i tę poza obrębem własnego uczestnictwa. To także powód fascynacji pisarstwem biorącym za podstawę polskie wysiłki insurekcyjne. Ale instrumentalne traktowanie przeszłości znajdujące wyraz w literaturze wspomnieniowej, czasami także w piśmiennictwie naukowym, sprzyjało różnorodnym nadużyciom powodowanym intencjami pozamerytorycznymi, najczęściej mitotwórczymi i politycznymi”⁸.

Z kolei Rafał Stobiecki, zajmujący się polską historiografią na uchodźstwie, wśród przyczyn szczególnego miejsca historii czy wiedzy o przeszłości w mentalności Polaków emigrantów wymienia jeszcze potrzebę edukacji dzieci urodzonych na emigracji oraz kult słowa drukowanego⁹.

Jak już nadmieniałem, zbytne pograżanie się w przeszłości było najczęstszym zarzutem wobec „Wiadomości”. To rozpamiętywanie czasów minionych nazywano wspominkarstwem, co miało odcień pejoratywny. Warto przypomnieć, co na ten temat mówił sam Mieczysław Grydzewski: „Wydaje mi się, że nawiązywanie do konkretnej przeszłości jest rzeczą bardziej realną niż jawne pograżanie się w przyszłości. I ostatecznie cała wielka literatura oparta jest na takim właśnie wspominkarstwie”¹⁰.

Redaktor „Wiadomości” bardzo często publikował w tygodniku wiersze (różnej wartości artystycznej), których tematem jest, najogólniej mówiąc, kraj lat dzieciństwa i młodości. Eksponujące powyższą tematykę utwory na łamach londyńskiego tygodnika trafnie oddają tendencję dominującą w ów-

⁷ J. Kryszak, *Wstęp do: tenże, Literatura zleń chwili dziejowej. Szkice o drugiej emigracji*, [Warszawa] 1995, s. 7.

⁸ R. Habielski, *W służbie teraźniejszości. Głosa do twórczości Mariana Kukieła* [w:] M. Kukiel, *Historia w służbie teraźniejszości i inne pisma emigracyjne*, wstęp, oprac. R. Habielski, Warszawa 1994, s. 18–19.

⁹ Zob. R. Stobiecki, *Klio na wygnaniu. Z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 r.*, Poznań 2005, s. 21–22.

¹⁰ M. Grydzewski, L. Kielanowski, *Rozmowa o „Wiadomościach”*, „Wiadomości” 1953, nr 43, s. 5.

czesnej poezji, ponieważ – jak zauważa Mieczysław Giergielewicz – „ogromny odsetek puścizny poetyckiej na emigracji stanowiły wiersze, odtwarzające wspomnienia Kraju. Wyrastały one nie tylko z sentymentalnego rozczulenia, lecz i z nieodpartej konieczności wewnętrznej, którą kierował instynkt samozachowawczy”¹¹. Dodajmy jeszcze, że współczesny badacz Leszek Szaruga, pisząc o obrazie Polski w poezji emigracyjnej, podkreśla, iż większość utworów poświęconych utraconej krainie dzieciństwa ma charakter nostalgiczno-sentymentalny¹².

WSPOMNIENIOWE PODRÓŻE

Najpierw przyjrę się wybranym realizacjom tematu „kraju lat dziecińczych” i młodzieńczych. Takim właśnie aluzyjnym tytułem opatrzył swój utwór Xawery Glinka, w którym wspomina dawny kresowy Hołowaniewsk¹³. Wizja, jaką Glinka tworzy za pomocą ledwie zarysowanych (choć bardzo sugestywnych) obrazów poetyckich, ewokuje przede wszystkim twórczość Mickiewicza, a za jej pośrednictwem również antyczny topos *locus amoenus*. W utworze *Kraj lat dziecińczych* dominują przypomnienia mające formę wyliczenia poprzedzonego anaforą „to”. Serię krótkich przywołań rozpoczyna wymienienie zapachu melona w jadalni, później zaś przewija się m.in. zapach kopru na grządkach czy akacji przed domem. Wspominani są niektórzy mieszkańcy i goście domu (babcia, stare ciotki, wuj, ksiądz, służba), mieszkańcy okolicy (np. czarnobrewa dziewczęta, sąsiedzi), część wyposażenia domowego (stół, fotel, stare gazety), jak również zabudowań gospodarskich (wozownia, stajnia, kuźnia). Jest także „biała brama wjazdowa / Zawsze gościnnie otwarta”¹⁴, mająca swój literacki pierwowzór w Księdze Pierwszej *Pana Tadeusza*. Nieodłączny element rodzimego pejzażu Glinki stanowi świat przyrody obejmujący m.in. ogiera Kielbase, spracowane woły i sfore chartów oraz sadek wiśniowy, maliniak czy staw za ogrodem. Mamy tu wreszcie wspomnienia konnych przejażdżek po polu i stepie, są spacery z pannami i pierwsza miłość chłopięca. Dopełnieniem zaś obrazu kraju lat dzieciństwa jest cmentarz (znak więzi z przodkami i obecności tradycji) z grobami najbliższych. Tętniącą niegdyś życiem okolicę Hołowaniewska ukazuje Glinka jako krainę idylliczną, w duchu Mickiewicza i Wincentego Pola (reminiscencje *Pieśni o ziemi naszej*). Utwór

¹¹ M. Giergielewicz, *Twórczość poetycka* [w:] T. Terlecki (red.), *Literatura polska na Obczyźnie 1940–1960. Praca zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, t. 1, Londyn 1964, s. 52.

¹² Zob. L. Szaruga, 1995, *Itaka, do której się nie wraca. Obraz Polski w poezji emigracyjnej* [w:] W. Ligęza, W. Wyskiel (red.), „Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny...”. *Topika polskiej współczesnej poezji emigracyjnej*, Łódź 1995, s. 95.

¹³ Zob. X. Glinka, *Kraj lat dziecińczych*, „Wiadomości” 1956, nr 35, s. 1.

¹⁴ Tamże.

spina klamra kompozycyjna w postaci wstępnej i końcowej refleksji-konstatacji, że wspomniany świat i wszystko, co z nim związane, już nie istnieje. W zakończeniu czytamy:

Dzisiaj jest to puste miejsce,
Na mapie i w życiu.
Bieleją tam tylko
Kości moich najbliższych,
Z żywego czarnoziemiu
Wywalone czasem przy orce
Przez bolszewicki traktor¹⁵.

Warto zwrócić uwagę, w jaki sposób poeta komplikuje tu Mickiewiczowski (i w ogóle romantyczny) obraz rodzinnych stron. Bolszewicki traktor orzący ziemię i „wywalający” przy tym kości można odczytywać jako symbol barbarzyństwa nowego, radzieckiego świata. Niszczy on dotychczasowy ład istnienia na Kresach Wschodnich, niesie zagładę ludziom oraz ich wytworom cywilizacyjnym, a ponadto zrywa wszelką więź z przeszłością i brutalnie odcina się od tradycji. Zatem „kraj lat dziecińczych” Glinki istnieje tylko w pamięci, dodajmy – kategorii niezwykle ważnej dla romantyków i XX-wiecznych emigrantów.

W wielu utworach Zofii Bohdanowiczowej, bardzo często publikującej na łamach „Wiadomości”, ziemia rodzinna podlega sakralizacji – nazywana jest ziemią świętą i ziemią miłości. Wierszowana gawęda *Ziemia miłości* przedstawia Wileńszczyznę jako „naszą ziemię”, gdzie od zawsze zasiewano nienawiść, a najwięcej zła nieśli ze sobą „wschodni siewcy”. Jednak na jej miejsce wciąż wyrastała miłość, bo dzięki wierze, której symbolem jest pochylony przy drodze krzyż Chrystusa Pana, ludzie zło przemieniali w dobro. Wileńszczyzna to również cierpliwy i mądry kraj, w którym ludzie, na przekór zdradom, krzywdom i uśmierceniom, byli dla siebie serdeczni. Dziś jest to ziemia męczeńska, której – paradoksalnie – nie trzeba oplakiwać.

Och, nie nam łzy wylewać nad ziemią męczeńską,
Nie nam rozdierać szaty, mieniąc mękę kleską:
Tej ziemi płakać trzeba litośnie nad nami,
Że my bez niej słabnący, opuszczeni, sami,
Że po obcych mogiłach poskładamy kości,
Gdy ona, nieśmiertelna potęga miłości,
Będzie u wschodnich granic złotem nowych łańob
Świecić niby pochodnią w ciemną twarz poganów¹⁶.

Przytoczony wyżej fragment zawiera częsty w jej twórczości motyw opuszczenia czy nawet w pewnym sensie zdradzenia rodzinnej ziemi. Intertekstualne odczytanie wiersza sugeruje nawiązanie do poetyckiego obrazowania

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Z. Bohdanowiczowa, *Ziemia miłości*, „Wiadomości” 1946, nr 9, s. 1.

w utworach Syrokomli (m.in. *Do*** – „Kiedy w ojczyźnie pomiędzy swoje- mi...” oraz *Pielgrzym u kresu wędrówki*). Można przypuszczać, że zabieg ten ma na celu wzmocnienie ekspresji i ewokowanie rzewności, czyli charakterystycznej dla emigracyjnej poetyki kategorii, którą przejmuje od „lirnika wioskowego”. W utworze Bohdanowiczowej porzucenie najbliższych stron z nie zawsze *explicito* wyjaśnionych – ale dla emigracyjnych odbiorców zrozumiałych – powodów wywołuje poczucie wykorzenia, opuszczenia i samotności. Podziw budzi natomiast ziemia, nazwana potęgą miłości, która osamotniona będzie bronić się przed wrogiem ze wschodu. Dodam, że tego ostatniego ujęcia nie znajdujemy w wierszach Syrokomli.

W poetyckich wspomnieniach Bohdanowiczowej pojawia się także motyw dworu czy dworku, który, jak wiadomo, należy do stałych elementów romantycznego (literackiego i malarskiego) obrazu polskiej prowincji i Polski w ogóle. Na przykład w utworze *Pikieliszki* autorka mówi o tamtejszym „bielonym” dworze. Nie jest to jednak zwykły dom, ponieważ w poetyckiej wizji otrzymuje on cechy istoty żywej. „A dom się dachem przygarbił, ganek jak serce otworzył, / Patrzy na drogę oczami rozplzionymi od zorzy”¹⁷. Zastosowane tu personifikacja i animizacja mają potęgować wyraz tęsknoty za opuszczoną ziemią. Dodatkowo poetka wprowadza motyw pustych miejsc: „I pusta ławka nad brzegiem [jeziora – M.L.]. / I droga od Wilna pusta”¹⁸. Jednak dominującym w wierszu nastrojem jest nie tyle nostalgia i smutek, ile raczej niepokój, nadciągająca bowiem burza rozumiana dosłownie i metaforycznie.

A już się w chmury omroczone polski horyzont osnuwa,
Już czarna sosna na Rossie u stóp swych grób przeczuwa,
Już grom daleki przewala, już za jeziorem się błyska,
I chyli się coraz niżej bielony dwór w Pikieliszkach¹⁹.

Okazuje się więc, że dwór – jako istota żywa – przeczuwa zbliżające się niebezpieczeństwo (walkę, śmierć), a zarazem pozostaje wobec niego bezbronny.

Nieodłącznym elementem ojczystego pejzażu ukazywanego w poetyckich wspomnieniach emigrantów są drzewa. Jeden z numerów pierwszego po wojnie rocznika „Wiadomości” przynosi utwór Kazimierza Wierzyńskiego *Lato*. Wiersz rozpoczyna aluzyjna apostrofa do drzew:

Wysokie sosny mego kraju – gdzieście?
Koloru sarny, nagrzone upałem,
Panny żywiczne! Swoją wiew mi przynieście.
Który od dziecka tak bardzo kochałem²⁰.

¹⁷ Tamże, *Pikieliszki*, „Wiadomości” 1951, nr 11–12, s. 1.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ K. Wierzyński, *Lato*, „Wiadomości” 1946, nr 17, s. 1.

Zbigniew Andres twierdzi, że ta częsta u Wierzyńskiego figura bezpośredniego zwrotu do drzew, niemych świadków zdarzenia, tworzy nastrój bezpośredniości, intymności, wyznania, wyciszenia i w rezultacie struktura ta okazuje się zabiegiem, który „pomnaża ból”²¹. W przypadku *Lata* mamy również nawiązanie do *Pana Tadeusza* (Księga Pierwsza i Czwarta). Zwraca na ten chwyt uwagę Marta Wyka i konstatuje, że aluzja do Mickiewicza otwiera widok na przestrzeń epicką; dalekie drzewa, opowieści i dzieje. „Poeta pamięta, widzi, opisuje i opowiada”²², nadając funkcję epicką romantycznym zapożyczeniom.

Pamiętam, widzę – jak wiatr idzie gęsty,
Obrywa korę na pniach, gdy się łuszcza,
I słyszę tryle, poszumy i chrzęsty:
W każdej gałęzi wiatr huczał mi puszcza.
[...]
Pamiętam pogoń za zwinnym dzieciółem,
Co szyszki wbijał na widły konarów
I lepką słodycz bębnieniem wesołem
Na świat oznajmiał aż drzał cały parów.
[...]
I lasy, lasy i nagłe polany
Nabite słońcem, zamknięte dokoła,
Gdziem się układał do chmur zakochany
I zagrzebywał w marzenia i ziola²³.

Przytoczona wyżej repetycja Mickiewiczowskiego ujęcia tworzy relację dialogową, w której fragment epickiego obrazowania krainy dzieciństwa i młodości zostaje przetransponowany do liryki. Lektura wiersza pozwala przypuszczać, że formuła „widzę i opisuję” wartościowana jest przez Wierzyńskiego dodatnio, a może nawet poeta uznaje ją za pewien wzorzec mówienia o rodzinnych stronach i związanych z nimi przeżyciach. Wspominanie drzew staje się tu pretekstem do przywołania z pamięci dziecięcych zabaw i młodzieńczych wędrówek. Drzewa, na trwałe wpisane w ówczesny krajobraz, dzisiaj są „odcięte” i „zgubione z światem”, a jednak do nich zwraca się podmiot liryczny, którego możemy utożsamiać z autorem: „Powiejcie jeszcze, niech w was się ogrzeję, / Jak tamten młody, jak wtedy, jak latem”. Wydaje się, że utwór *Lato* nie jest jedynie wyrazem nostalgii, ponieważ towarzyszy mu także refleksja o człowieku (czy tylko emigrancie?), który w bezpowrotnie minionym czasie próbuje znaleźć oparcie i życiową siłę dla chwili obecnej. Natura zaś w tym i wielu innych utworach Wierzyńskiego „stanowi

²¹ Z. Andres, *Wizje natury w liryce Kazimierza Wierzyńskiego* [w:] Z. Andres, J. Wolski (red.), *Literatura utracona, poszukiwana czy odzyskana. Wokół problemów emigracji*, Rzeszów 2003, s. 61.

²² M. Wyka, *Romantyczny repertuar Lechonia i Wierzyńskiego* [w:] W. Lięgza, W. Wyskiel, dz. cyt., s. 128.

²³ K. Wierzyński, *Lato*...

ważny element świata dzieciństwa i młodości, do którego poeta powraca i który odtwarza. Występuje na tej samej płaszczyźnie, co realia konkretnych miejscowości, z którymi przed laty związał swoje życie, stanowi więc literackie tworzywo dla «liryki nostalgii», ale i stwarza mu punkty odniesień w jego metafizycznym zamyśleniu²⁴.

Na osobną uwagę zasługuje wiersz Zofii Bohdanowiczowej kontynuujący romantyczny motyw drzewa – *Rozstajne drogi*. Pojawia się tu obraz wiekowego dębu, rosnącego w ojczystych stronach „Jak ty tam szumisz teraz na smętnym rozstaju, / Wiekowy dębie, stróżu wileńskiego kraju!”²⁵. Dąb ów nazwany jest drzewem mądrym i cierpliwym, które będzie świadkiem powrotu osoby mówiącej w wierszu na rodzinną ziemię. Dziś jednak drzewo pozostaje samotne i musi „patrzeć na obcość okolicznych wiosek, / Na omentarze – jedyne ślady po człowieku”²⁶. Drzewo w tym utworze podlega antropomorfizacji (zgodnie z romantyczną wizją natury, choć bez zabarwienia neopanteistycznego): jęczy pod wichrami, chwyta chmure, podstawią pierś, czoło stargane ku gwiazdom podnosi, korzy się, prosi, opowiada, a wreszcie – wybucha melodią. Mamy tu więc swoisty dialog z romantyczną realizacją (dawnego) toposu „języka natury”, który – jak twierdzi Maria Janion – wynikał z postrzegania przez romantyków natury jako indywidualności²⁷. W wierszu Bohdanowiczowej okazuje się ponadto, że litewski dąb jest jedyną istotą żyjącą w opuszczonej, spustoszonej i wymarłej krainie. Zgodnie z wierzeniem, zakorzenionym głęboko w kulturze słowiańskiej, to święte drzewo stanowi źródło życiodajnej siły. Symbolizuje moc i potęgę, która w omawianym wierszu oparła się dzielowym burzom, ale z drugiej strony – drzewo dumne, nieugięte – korzy się, prosi i opowiada niebu o swojej samotności. Wszystkie te zabiegi poetyckie pomnażają smutek i cierpienie płynące z wiersza, który jednak kończy się wyrażoną nadzieją na powrót w ojczyste strony – za sprawą „nieogarnionego miłosierdzia bożego”: „Ty w gałęzie uderzysz jak w struny z płomienia, / I wybuchniesz melodią, a ja – szczęścia płaczem”²⁸. Zauważmy jednak, że motyw dębu w *Rozstajnych drogach* uobecnia się także w obrazie drzewka rosnącego na obcej ziemi.

A dziś nad oceanem, od wichrów podartym,
Spotkałam mały dąbek, co przyrósł do skały
I dygotał na zimnie o kamień oparty;
Więc zerwałam z gałązki listek taki mały
I taki obutwiały w zimnej mgłę wybrzeży,
Że na dłoni mi leżał jak polski szkaplerzyk,
Znaleziony przypadkiem w obczyźnie dalekiej²⁹.

²⁴ Z. Andres, dz. cyt., s. 87.

²⁵ Z. Bohdanowiczowa, *Rozstajne drogi*, „Wiadomości” 1949, nr 12–13, s. 1.

²⁶ Tamże.

²⁷ Zob. M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Gdańsk 2007, s. 214.

²⁸ Z. Bohdanowiczowa, *Rozstajne drogi*...

²⁹ Tamże.

Podobne ujęcie samotnego „polskiego” drzewa (i przeżycia z nim związanego) w obcym pejzażu odnajdziemy u XIX-wiecznego emigranta Stefana Witwickiego, który w wierszu *Do sosny polskiej znalezionej w jednym z ogrodów w Chatenay* mówi:

Gdzie winnice, gdzie wonne pomarańcze rosną,
Domowy mój prostaku, witaj, moja sosno!
Od matek i siostr twoich oderwana rodu,
Stoisz, sierota, pośród cudzego ogrodu.
Jakże tu miłym jesteś gościem memu oku!
Oboje doświadczamy jednego wyroku³⁰.

Ireneusz Opacki pisze, że wśród emigrantów „każdy podobny do polskiego szczególnie pejzażu, każda ojczyznę przypominająca sytuacja wywoływały skojarzenia z odległym krajem”³¹. Badacz zwraca też uwagę, że np. *Dziennik Lechonia* „wielokrotnie daje świadectwo tej tęsknocie [do kraju], szczególnie wtedy, gdy poeta – patrząc na amerykański pejzaż – tropi w nim najdrobniejsze nawet ślady podobieństwa do zapamiętanych pejzaży polskich, co z jednej strony wzmacnia nostalgię, z drugiej wszakże pozwala w tym obcym kraju jakoś się zadomowić, oswoić go, ujrzyć w nim złudne okruchy Polski dzieciństwa i młodości”³².

Innym, dość często w poetyckich wspomnieniach przywoływanym, elementem rodzinnego pejzażu są rzeki. Najwyrazistszym i artystycznie najbardziej udanym przykładem wykorzystania tego motywu jest wiersz Stanisława Balińskiego *Szum rzeki*³³. Temat utworu stanowi nie tyle sama rzeka, ile jej wspomnienie i myśli przez nią ewokowane. Przypomnijmy tu trafną uwagę Waldemara Smaszcz, który stwierdza, iż kreowane przez Balińskiego „światy spowija pełna zadumy melancholia, sprawiająca, że mamy wrażenie obcowania z rzeczywistością wyłączoną spod ograniczeń czasu i przestrzeni”³⁴. Tak również jest w przypadku omawianego utworu. Dowiadujemy się z niego jedynie o istnieniu nieokreślonego „kiedyś” (dzieciństwo, młodość?), dziejącego się nad rzeką, i „dziś”, o którym można powiedzieć, że niejako rozgrywa się na obczyźnie. Oba te światy łączy rzeka, dawniej widziana i kontemplowana, teraz zaś – słyszana mocą wyobraźni. Czytamy bowiem: „słyszysz szum mojej rzeki”, „słyszę jak rzeka szumi”, „słyszę szum, i szelesty, i plusk po olszynach”. Dodajmy, że to wsłuchiwanie się w odgłosy rzeki możliwe jest tylko w nocy.

³⁰ S. Witwicki, *Do sosny polskiej znalezionej w jednym z ogrodów w Chatenay* [w:] A. Kowalczykowa, *Pejzaż romantyczny*, Kraków 1982, s. 222.

³¹ I. Opacki, *Potrójny wiersz. O „Śmierci Mickiewicza” Jana Lechonia* [w:] tenże, *Król-Duch, Heraklides i codzienność. Szkice*, Katowice 1997, s. 250.

³² Tenże, *Lechoń i polskie mloty*, Kielce 1993, s. 3.

³³ S. Baliński, *Szum rzeki*, „Wiadomości” 1946, nr 18, s. 1.

³⁴ W. Smaszcz, *„Wszystko, za czym tęsknił, wszystko, co stracił...”* [w:] S. Baliński, *Krajobrazy polskie*, Warszawa 1997, s. 216.

Po nocach szumią rzeki, świat szczęśliwy usnął.
Świat wygnańczy się budzi i otwiera oczy,
I słucha. Jakiś oddech bicie serca musnął,
Plusnęła fala... Rzeka przepływa po nocy³⁵.

Noc jest porą wygnańców, co potwierdza także lektura wierszy innych autorów. Zdaje się, że Baliński za pomocą tej metafory akcentuje nie tylko ich wyobcowanie i życie osobnym rytmem, lecz także fakt pozbawienia możliwości widzenia ojczystego kraju (świat wygnańczy budzi się dopiero po zmroku). Taki stan z kolei powoduje wyostrzenie zmysłu słuchu, który przecież w realiach emigracyjnych oznacza nic innego jak tylko wspomnianie odgłosów rzeki. Jednak pamięć wygnańca okazuje się niezwykle, by tak rzec, bogata i trwała, co potwierdza następujące wyznanie:

Słyszę szum mojej rzeki. Wśród szumów tysiąca
Rozpoznam ten szum jeden, nie do powtórzenia,
Nadniemeński, łagodny, co o trzciny trąca,
Jak o struny zarosłe pleśnią zamyślenia.

Słyszę, jak rzeka szumi, chociaż szumi ciszej
Od jesiennego zmięzchu, co opada mgliście.
Po wodzie płyną szeptem dwa czerwone liście,
Które kiedyś widziałem. Dziś je tylko słyszę³⁶.

Poza wskazaną tu szczególną rolą pamięci (kategorii stale obecnej chociażby w *Sonetach krymskich*) wskazać można jeszcze inny związek z romantyzmem w postaci subtelnie wprowadzonego dialogu z Mickiewiczowską formułą „widzę i opisuję”, która zostaje zamieniona na „słyszę i opisuję”, a zarazem nie traci nostalgicznego charakteru. W wierszu Balińskiego uobecnia się również poczucie intymnej więzi z naturą, zauważmy, że podmiot liryczny o rzece mówi „moja” i jest w stanie rozpoznać jej niepowtarzalny szum wśród tysiąca innych. Ale nie tylko użycie zaimka dzierżawczego wskazuje na emocjonalny sposób przeżywania więzi z tym światem. Świadczy o tym również wrażliwość na każdy szum, szelest czy plusk płynącej rzeki, w otoczeniu której oddech wspominającego tułacza „stykał się z oddechem przyrody”³⁷.

Warto zwrócić uwagę, że ojczysty pejzaż niekiedy tworzą również miasta (Ligeża 1998). W analizowanym tu okresie znajdziemy kilka wierszy im poświęconych. Na przykład utwór Jana Lechonia *Piosenka* jest apostrofą do Warszawy. „Droga Warszawo mojej młodości, / W której się dla mnie zamykał świat!”³⁸ – mówi poeta już w pierwszych wersach. Miasto, podobnie jak u Wierzyńskiego Łąka, ewokuje przede wszystkim zapach:

³⁵ S. Baliński, *Szum rzeki...*

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ J. Lechoń, *Piosenka*, „Wiadomości” 1951, nr 7, s. 1.

Twoich ogrodów chcę poczuć woń.
Niechaj twych ulic wiatr mnie owionie,

Jak kiedyś zapach bzowych gałązek
Wśród kropli rosy i stońca lśnień³⁹.

Lechoniowe wspomnienie Warszawy staje się jednak rozmyślaniami o śmierci w umiłowanym mieście. Pada tu również deklaracja wygnańca, który pragnąc umrzeć w swoim mieście, zarazem jest świadom, że może do niego nie wrócić, dlatego składa obietnicę:

Będę ci wierny, wierny na wieki
Aż po daleki
Wygnańczy grób⁴⁰.

WIZJE POWROTÓW

Prześledźmy teraz kilka wybranych poetyckich realizacji wspomnianego motywu powrotu w rodzinne strony. Bardzo często pojawia się on w twórczości obu emigracji, jak wiadomo, wychodźstwo zawsze kultywuje wizję powrotu⁴¹. Dlatego też powroty pamięci do utraconych miejsc są u emigrantów powszechne, w czym największą rolę odgrywają – jak zauważa Wojciech Ligeża – „sentymentalne wzruszenia, nostalgiczna skarga oraz rejestrująca szczegóły wyobraźnia”⁴², bez wielu odpowiedników w literaturze krajowej.

Utwór Kazimierza Wierzyńskiego *Dzikie gęsi* realizuje motyw powrotu poprzez odwołanie się do symboliki ptaków wędrownych. Podobnie jak w innych wierszach poety, tak i tu przyroda staje się swoistym „instrumentem wyrażającym stan duszy”⁴³. Obraz dzikich gęsi – które leć, jęczą – ewokuje poczucie nostalgicznego smutku i żalu. Wymowny jest również kierunek ich podróży, tzn. „do ciepłych krajów”, a nie tam, gdzie została młodość osoby mówiącej w wierszu.

Tam jest wieża, a w wieży zamknięta
Mieszka młodość, która pamięta
Moją miłość na świat rozpostartą –
Ale ptaki oczami zimnemi
Powiedziałyby: cóż ci po ziemi,
Ominąłeś ją z nami. Nie warto⁴⁴.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Zob. W. Ligeża, *Powroty poetów emigracyjnych* [w:] H. Gosk, A.S. Kowalczyk (red.), *Pisarz na emigracji. Mitologie, style, strategie przetrwania*, Warszawa [2005], s. 361.

⁴² Tenże, *Problematyka „miejsce wspólnych” we współczesnej polskiej poezji emigracyjnej* [w:] W. Ligeża, W. Wyskiel (red.), dz. cyt., s. 21.

⁴³ Z. Andres, dz. cyt. s. 60.

⁴⁴ K. Wierzyński, *Dzikie gęsi*, „Wiadomości” 1950, nr 11, s. 1.

Niemożliwy więc staje się wymarzony powrót do kraju i – zarazem – do czasów młodości. Można by tedy rzec, iż utwór Wierzyńskiego wyraża coś więcej niż refleksję emigranta o utraconym miejscu, jest także pewną zadumą nad ludzką egzystencją i bezpowrotnie mijającym czasem.

Powroty emigrantów odbywają się (znow) w świecie wywołanym ze wspomnień. Na przykład Aleksander Janta w utworze *Droga do domu* rekonstruuje podróż pociągiem z Bydgoszczy do Tucholi, a następnie etap drogi odbywany pojazdem konnym – na wieś, po czym zaczyna wspominać rodzinny dom i przeżycia z nim związane⁴⁵. Bywa i tak, że wyimaginowany powrót ma charakter bardzo abstrakcyjny, co ilustruje chociażby wiersz Lecha A. Sawickiego *Podróż idealna*. W tym przypadku powrót do kraju, a konkretnie do Warszawy, jest powodowany chęcią dostąpienia honoru spoczynku obok towarzyszy, dzielnych obrońców stolicy. Sama zaś droga do ojczyzny obok towarzyszy, dzielnych obrońców stolicy. Sama zaś droga do ojczyzny sprawia wrażenie magicznej i niewiarygodnej podróży, w czasie której granice państw pokonuje się bez przeszkód, a napotkani ludzie są nad wyraz życzliwi⁴⁶. W przeciwieństwie do tej wizji Czesław Bednarczyk swoim utworem *Wiersz o tęsknocie* wyraża nadzieję na powrót, który może dokonać się jedynie w obliczu wybuchu wojny:

Pomóc nam tylko może... bomba
I latające spodki.

Tak! Bomba! Bo chyba tylko przez wojnę
(jedyną nadzieję Polaków)
Zobaczyć będę mógł jeszcze Chełm,
A Nowakowski swój Kraków⁴⁷.

Jeszcze inny wariant poetyckiej realizacji motywu powrotu przedstawia Zofia Bohdanowiczowa w utworze *Narocz*. Tu z kolei nadzieja i zarazem przepowiednia powrotu ujęta zostaje w kategoriach religijnych. Podmiot liryczny wiersza wyznaje, że w „w jakiś zmierzch” wróci znowu nad Narocz i na dźwięk dzwonu z pobliskiego kościoła zacznie się „spowiadać niebu i jezioru / Z lat tułacznych, lat grzesznych, traconych po świecie...”⁴⁸. Powrót w rodzinne strony będzie zatem formą oczyszczenia i przywróceniem życia w stanie łaski.

PODSUMOWANIE

Przywoływane w niniejszym artykule wiersze stanowią zaledwie próbę, ale jest to próba reprezentatywna dla twórczości emigracji polskiej 1945 roku. Podróże w głąb pamięci są stale obecne w poetyckich wypowiedziach

⁴⁵ A. Janta, *Droga do domu*, „Wiadomości” 1948, nr 12, s. 1.

⁴⁶ Zob. L.A. Sawicki, *Podróż idealna*, „Wiadomości” 1955, nr 18, s. 1.

⁴⁷ C. Bednarczyk, *Wiersz o tęsknocie*, „Wiadomości” 1949, nr 45, s. 1.

⁴⁸ Z. Bohdanowiczowa, *Narocz*, „Wiadomości” 1947, nr 41, s. 1.

emigrantów, pełniąc kilka istotnych ról: kompensują dotkliwość życia na obczyźnie, a zarazem wzmagają poczucie oddalenia i osamotnienia oraz wywołują nostalgię. Pamięć natomiast okazuje się zarówno ciężarem, jak też formą ocalenia i inspiracją dla autorów.

Kraj lat dzieciństwa i młodości to uprzywilejowany temat twórczości poetyckiej na łamach „Wiadomości” z lat 40. i 50. XX wieku. Jest zarazem bogatym zespołem obrazów, motywów, ujęć i wariantów, dialogujących przede wszystkim z twórczością Mickiewicza (rzadziej utworami innych romantyków, m.in. Syrokomli). Można przy tym zaobserwować, że autorzy rekonstruujący obrazy rodzinnych stron bardzo często dokonują wtórnej ich mitologizacji oraz sakralizują pojęcie ojczyzny. Obecny zaś w poetyckich wspomnieniach pejzaż ojczysty odznacza się szczególną wyrazistością i nacechowaniem niektórych elementów (np. dworek i jego otoczenie, łąka, pole, las, przydrożny krzyż), przy czym dominuje tu pejzaż sielski i medytacyjny.

Analiza utworów literackich na łamach „Wiadomości” pozwala stwierdzić, że w twórczości tej przeważa statyczne podejście do tradycji literackiej. Często mamy do czynienia z przejmowaniem gotowych konwencji, sięganiem po formy już „zakończony” i naśladowaniem konkretnych realizacji – przy użyciu m.in. zapożyczonych z literatury romantycznej motywów, obrazowania, formuł, tropów i ujęć oraz repetycji postaci, zdarzeń i sytuacji lirycznych. Także kreacja osoby mówiącej wspólna jest dla twórczości obu emigracji, z tą różnicą, że w przywoływanych utworach podmiotem jest zazwyczaj samotny wygnaniec i tułacz, nie zaś pielgrzym.

Niekiedy jednak obserwujemy dynamiczny stosunek do tradycji literackiej. Tak jest w przypadku utworów Jana Lechonia czy Kazimierza Wierzyńskiego (sporadycznie także innych autorów), gdzie pojawia się *sui generis* intertekstualna gra z językiem i światem przedstawionym oraz dokonują się przemiany motywów i przekształcenia świata wartości. Wówczas twórcy nie naśladują określonych realizacji, lecz prowadzą do nowego zastosowania – jak mówi Michał Głowiński – „starych zasad”, dokonując przy tym interesujących i artystycznie bardzo udanych rekontekstualizacji⁴⁹. Innymi słowy, literatura romantyczna jest przez nich na nowo odczytywana, przeżywana i włączana w nowe konteksty.

Przywołany krąg utworów o wędrowce do „kraju lat dzieciennych” charakteryzuje się tym, że raczej trudno wskazywać konkretne utwory romantyków, do jakich nawiązują emigracyjni autorzy. Niewątpliwie wielu wierszom patronuje Mickiewiczowska wizja cudownego powrotu „na Ojczyzny łono”. Trzeba jednak podkreślić, że zazwyczaj mamy tu do czynienia, by tak rzec, z ogólnymi odwołaniami do romantyzmu. Poeci Drugiej Emigracji prowadzą bowiem dialog z Mickiewiczem, Słowackim i Norwidem, przejmując od nich zarówno sam motyw (choć dodają tu nowe ujęcia), jak i charakterystyczne

⁴⁹ Zob. M. Głowiński, *Tradycja literacka (Próba zarysowania problematyki)* [w:] H. Markiewicz (red.), *Problemy teorii literatury*, Wrocław 1967, s. 343–359.

dla wypowiedzi romantyków nastrój smutku (nostalgicznego i egzystencjalnego) oraz sakralizację ojczyzny. Ponadto relację dialogową wprowadza kreacja podmiotu mówiącego, który w utworach obu wychodźstw jest przedstawiany jako samotny wygnaniec i tułacz.

Dokonywane w niniejszym artykule zabiegi analityczno-interpretacyjne pozwalają również zaobserwować wieloraką funkcję dialogu z tradycją literacką. Z jednej strony prowadzi on do wtórności w podejmowaniu tematów i ich realizacji, z drugiej zaś pomaga wyrazić własne emocje, niepokoję i tęsknoty, a także wzmocnić ekspresję literackiego przekazu. Ponadto dialog ten służy budowaniu odpowiedniego nastroju wypowiedzi (zwłaszcza nostalgii). Wpisuje też nowe utwory w ciąg tradycji, przez co zapewnia im lepsze zrozumienie u emigracyjnego odbiorcy. I wreszcie dialog z tradycją literacką stanowi wyraz nobilitacji twórczości romantyków, jest hołdem składanym jej autorom.

Podsumowując rozważania, można skonstatować, że w poetyckich wędrowkach i wspomnieniach rodzinnego kraju romantyzm okazuje się tradycją kluczową. Dla autorów z kręgu „Wiadomości” stanowi on przykład wielkości i doskonałości, który uznaje się za stały punkt odniesienia. Stąd też wśród omawianych utworów nie odnajdujemy zabiegów rewidujących ani kontestujących dziedzictwo wieku XIX.

BIBLIOGRAFIA

- Andres Z., *Wizje natury w liryce Kazimierza Wierzyńskiego* [w:] Z. Andres, J. Wolski (red.), *Literatura utracona, poszukiwana czy odzyskana. Wokół problemów emigracji*, Rzeszów 2003, s. 58–67.
- Baliński S., *Szum rzeki*, „Wiadomości” 1946, nr 18, s. 1.
- Bednarczyk C., *Wiersz o tęsknocie*, „Wiadomości” 1949, nr 43, s. 1.
- Bohdanowiczowa Z., *Narocz*, „Wiadomości” 1947, nr 41, s. 1.
- Bohdanowiczowa Z., *Pikieliszki*, „Wiadomości” 1951, nr 11–12, s. 1.
- Bohdanowiczowa Z., *Ponary*, „Wiadomości” 1948, nr 19, s. 1.
- Bohdanowiczowa Z., *Rozstajne drogi*, „Wiadomości” 1949, nr 12–13, s. 1.
- Bohdanowiczowa Z., *Ziemia miłości*, „Wiadomości” 1946, nr 9, s. 1.
- Giergielewicz M., *Twórczość poetycka* [w:] T. Terlecki (red.), *Literatura polska na Obczyźnie 1940–1960. Praca zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, t. 1, Londyn 1964, s. 23–131.
- Glinka X., *Kraj lat dziecinnych*, „Wiadomości” 1956, nr 35, s. 1.
- Głowiński M., *O intertekstualności*, „Pamiętnik Literacki” 1986, nr 4, s. 75–100.
- Głowiński M., *Tradycja literacka (Próba zarysowania problematyki)* [w:] H. Markiewicz (red.), *Problemy teorii literatury*, Wrocław 1967, s. 343–359.
- Grydzewski M., Kielanowski L., *Rozmowa o „Wiadomościach”*, „Wiadomości” 1953, nr 43, s. 5.
- Habielski R., *W służbie teraźniejszości. Glosa do twórczości Mariana Kukieła* [w:] M. Kukiel, *Historia w służbie teraźniejszości i inne pisma emigracyjne*, wstęp, oprac. R. Habielski, Warszawa 1994, s. 5–27.
- Habielski R., *Emigracja*, Warszawa 1995.
- Janion M., *Gorączka romantyczna*, Gdańsk 2007.
- Janta A., *Droga do domu*, „Wiadomości” 1948, nr 12, s. 1.
- Kowalczyk A., *Pejzaż romantyczny*, Kraków 1982.
- Kryszak J., *Emigracyjne dusze wracają do kraju. Imaginacyjne i rzeczywiste powroty poetów*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2006, z. 7–8, s. 49–60.
- Kryszak J., *Wstęp do: tenże, Literatura złej chwili dziejowej. Szkice o drugiej emigracji*, [Warszawa] 1995, s. 5–11.
- Lechoń J., *Piosenka*, „Wiadomości” 1951, nr 7, s. 1.
- Ligeża W., *Jerozolima i Babilon. Miasta poetów emigracyjnych*, Kraków 1998.
- Ligeża W., *Powroty poetów emigracyjnych* [w:] H. Gosk, A.S. Kowalczyk (red.), *Pisarz na emigracji. Mitologie, style, strategie przetrwania*, Warszawa [2005], s. 361–385.
- Ligeża W., *Problematyka „miejsc wspólnych” we współczesnej polskiej poezji emigracyjnej* [w:] W. Ligeża, W. Wyskiel (red.), *„Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny...”. Topika polskiej współczesnej poezji emigracyjnej*, Łódź 1995, s. 19–43.
- Opacki I., *Lechoń i polskie mity*, Kielce 1993.
- Opacki I., *Potrójny wiersz. O „Śmierci Mickiewicza” Jana Lechonia* [w:] tenże, *Król-Duch, Herostrates i codzienność. Szkice*, Katowice 1997, s. 231–266.
- Sawicki L. A., *Podróż idealna*, „Wiadomości” 1955, nr 18, s. 1.
- Schulze B., *„Z chłopca król”. Cztery wieki tradycji tematu literackiego w Polsce*, przeł. J. Dąbrowski, wstęp M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 2006.
- Sławiński J., hasło „Temat” [w:] M. Głowiński i in., *Słownik terminów literackich*, J. Sławiński (red.), Wrocław 2000, s. 577.

- Smaszcz W., *„Wszystko, za czym tęsknił, wszystko, co stracił...”* [w:] S. Baliński, *Krajobrazy polskie*, Warszawa 1997, s. 215–229.
- Stobiecki R., *Klio na wygnaniu. Z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 r.*, Poznań 2005.
- Szaruga L., *Itaka, do której się nie wraca. Obraz Polski w poezji emigracyjnej* [w:] W. Ligęza, W. Wyskiel (red.), *„Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny...”*. *Topika polskiej współczesnej poezji emigracyjnej*, Łódź 1995, s. 81–115.
- Wierzyński K., *Dzikie gęsi*, „Wiadomości” 1950, nr 11, s. 1.
- Wierzyński K., *Lato*, „Wiadomości” 1946, nr 17, s. 1.
- Witwicki S., *Do sosny polskiej znalezionej w jednym z ogrodów w Chatenay* [w:] A. Kowalczykowa, *Pejzaż romantyczny*, Kraków 1982, s. 222.
- Wyka M., *Romantyczny repertuar Lechonia i Wierzyńskiego* [w:] W. Ligęza, W. Wyskiel (red.), *„Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny...”*. *Topika polskiej współczesnej poezji emigracyjnej*, Łódź 1995, s. 119–132.

JOURNEYS INTO MEMORY.
 REALIZATIONS OF THE SUBJECT OF A COUNTRY
 OF CHILDHOOD AND YOUTH
 IN THE POETRY OF EMIGRATION CIRCLES
 OF “WIADOMOŚCI” POETS

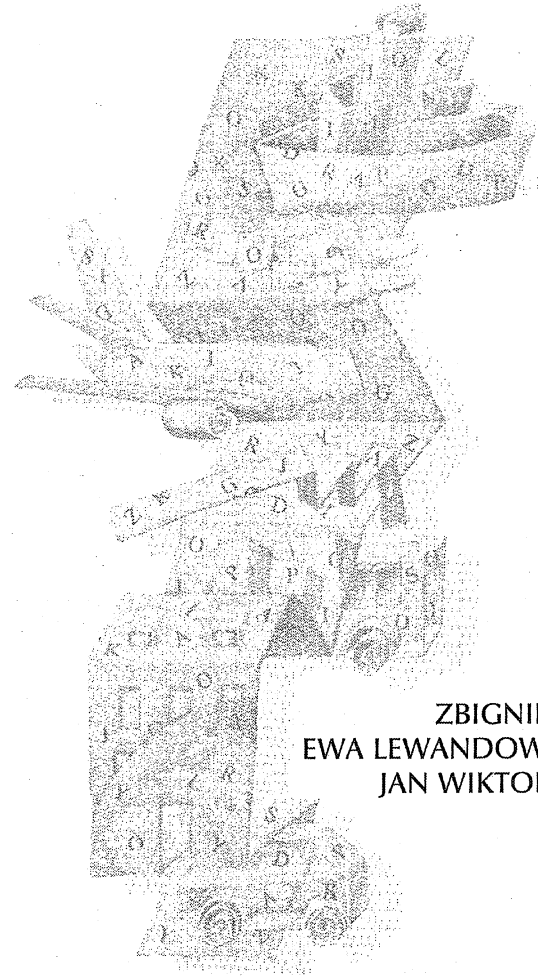
SUMMARY

The subject of the article are poems concerning homeland published in London “News”. The subject of the country of childhood and youth consists of a rich set of pictures, motifs, variants which are in a dialogue primarily with Mickiewicz’s works. The authors who reconstruct the pictures of a homeland very often mythologize those places again and they make the homeland sacred. The aim of the article is an attempt to show how reminiscence journeys compensate hardships of living in a foreign country, increase the feelings of being away and loneliness and cause nostalgia. Memory plays a crucial role which is seen not only as a burden but also as a form of saving or the inspiration for authors. The work is an attempt to take up a dialogue with a literary tradition. It serves many functions, because it leads to secondariness, allows to express one’s own emotions more easily, enhances the expressiveness of literary conveyance, helps to build a nostalgic mood of expression, and is a form of tribute to the works of romantic writers.

III

AKSJOLOGICZNE KONTEKSTY
 TURYSTYKI SPORTOWEJ

AKSJOLOGIA PODRÓŻY



REDAKCJA NAUKOWA
ZBIGNIEW KRAWCZYK
EWA LEWANDOWSKA-TARASIUK
JAN WIKTOR SIENKIEWICZ


ALMAMER
SZKOŁA WYŻSZA

Warszawa 2012